

Adam TRACZYK\*

## POLITYCZNE ZNACZENIE IGRZYSK OLIMPIJSKICH W MEKSYKU I BRAZYLII

### *The Political Significance of the Olympic Games in Mexico and Brazil*

#### Streszczenie:

Wielkie wydarzenia sportowe, tzn. *mega events*, do których należą igrzyska olimpijskie mają istotny polityczny wymiar. Niezależnie od ustroju rządy wielu państw chętnie angażują się w organizację sportowych *mega events*. Państwa wykorzystują je jako platformę do zaprezentowania się w środowisku międzynarodowym – służą one jako symbole prestiżu oraz wysokiego poziomu rozwoju i mogą przyczynić się do rozwoju potencjału *soft power*. Celem tego artykułu jest analiza politycznego znaczenia igrzysk olimpijskich, które odbyły się w 1968 roku w mieście Meksyk oraz zbliżających się igrzysk w Rio de Janeiro w 2016 roku, dla obydwu państw gospodarzy.

**Słowa kluczowe:** sportowe *mega events*, igrzyska olimpijskie, Meksyk 1968, Rio de Janeiro 2016, *soft power*, masakra w Tlatelolco.

#### Abstract:

Sports mega events such as the Olympic Games have a great political salience. Governments in regimes of every type show a strong willingness to engage in bidding for and hosting sports mega-events. States benefit by showcasing themselves internationally – hosting sports mega events serve as powerful symbols of a high level of development and prestige and can lead to an increase on so-called soft power. The objective of this article is to examine the political significance of the Olympic Games in Mexico City which took place in 1968 and the forthcoming Games in Rio de Janeiro in 2016 for both host countries.

**Keywords:** Sports mega events, Olympic Games, Rio de Janeiro 2016, Mexico City 1968, soft power, Tlatelolco massacre.

„Ruch olimpijski jest religią XX wieku”, stwierdził w przemówieniu na otwarciu sześćdziesiątej drugiej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) w 1964 roku w Tokio Avery Brundage, jego wieloletni przewodniczący<sup>1</sup>. Choć religii trudno odmówić znaczenia politycznego, to sam Brundage uparcie twierdził, że Igrzyska są zjawiskiem apolitycznym, któremu obce są „niesprawiedliwości i nierówności kastowe, rasowe, rodzinne, ekonomiczne, a na boisku sportowym każdy stoi lub upada

\* Adam Traczyk – absolwent Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW (2012); odbył studia zagraniczne na Uniwersytecie w Bonn (nauki polityczne) oraz Wolnym Uniwersytecie w Berlinie (interdyscyplinarne studia latynoamerykańskie, studia północnoamerykańskie). Kierownik projektu badawczego w regionie Chiquitos w Boliwii (2011) oraz uczestnik projektu w regionie Lluta w Peru (2010). Pracuje jako asystent naukowy w Fundacji im. Friedricha Eberta, był także uczestnikiem Międzynarodowego Stypendium Parlamentarnego Bundestagu (2013). Zainteresowania badawcze: zagadnienia rozwojowe, relacje sportu i polityki, studia latynoamerykańskie.

<sup>1</sup> A. Brundage, *Przemówienie na otwarciu sześćdziesiątej drugiej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Tokio*, 6 października 1964, <http://www.la84foundation.org/OlympicInformationCenter/OlympicReview/1964/BDCE88/BDCE881.pdf> (data dostępu: 25 maja 2012).

na swój własny rachunek”<sup>2</sup>. Jednak to negocjowanie politycznej wagi sportu i igrzysk wydaje się być niczym innym jak zaklinaniem rzeczywistości. W końcu już starożytni znali fenomen wykorzystania spektaklu towarzyszącego rywalizacji sportowej do celów politycznych – wystarczy przecież wspomnieć słynny okrzyk *panem et circenses* autorstwa rzymskiego poety Juwenalisa opisujący sposób, w jaki można kontrolować społeczeństwo.

We współczesnych czasach zasięg politycznego znaczenia sportu ma charakter globalny. Wystarczy wspomnieć, że ceremonię otwarcia letnich igrzysk w Londynie śledziło przed telewizorami 900 milionów ludzi na całym świecie<sup>3</sup>. Stąd nie dziwią słowa wybitnego, nieżyjącego już architekta brazylijskiego Oscara Niemeyera komentującego znaczenie zbliżających się igrzysk olimpijskich w 2016 roku w Rio de Janeiro: „Cały świat będzie naszym gościem i pokażemy mu, co jesteśmy w stanie osiągnąć. Nadszedł wielki moment dla Brazylii w historii naszego świata”<sup>4</sup>.

Podobnie postrzegane były w Meksyku igrzyska olimpijskie 1968 roku, pierwsze na latynoamerykańskiej ziemi i pierwsze w państwie rozwijającym się. Dziś Igrzyska XIX Olimpiady, które odbyły się w mieście Meksyk między 12 a 27 października 1968 roku, powszechnie kojarzą się głównie z dwoma wydarzeniami: protestem Tommie’ego Smitha i Johna Carlosa, sportowców amerykańskich i medalistów w biegu na 200 metrów, przeciwko dyskryminacji rasowej w Stanach Zjednoczonych oraz brutalną pacyfikacją pokojowego protestu studenckiego, która miała miejsce 2 października 1968 roku na Placu Trzech Kultur w Tlatelolco, a więc na zaledwie dziesięć dni przed ceremonią otwarcia zawodów. Jednak meksykańskie igrzyska zasługują na szczególną uwagę także z innego względu. Miały one bowiem stanowić ukoronowanie wieloletniej strategii wizerunkowej państwa meksykańskiego, której celem było przedstawienie Meksyku jako państwa dynamicznie rozwijającego się, nowoczesnego i stabilnego<sup>5</sup>. I choć obydwie wielkie imprezy sportowe dzielić będzie prawie 50 lat, to doświadczenia Meksyku są cennym materiałem porównawczym do analizy politycznego znaczenia igrzysk w Rio.

---

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> A. Ormsby, *London 2012 opening ceremony draws 900 million viewers*, 7 sierpnia 2012, <http://uk.reuters.com/article/2012/08/07/uk-oly-ratings-day-idUKBRE8760V820120807> (data dostępu: 29 sierpnia 2013).

<sup>4</sup> C. Trusen, *Brazil: The 2016 Olympic Games w: Sustainable Mega-events in developing countries. Experiences and insights from Host Cities in South Africa, India and Brazil*, Konrad Adenauer Stiftung 2011, s. 90.

<sup>5</sup> E. Zolov, *Showcasing the „Land of Tomorrow”: Mexico and the 1968 Olympics*, *The Americas* 2004, t. 61, no. 2, ss. 159-160.

**Igrzyska 1968 roku – w cieniu Tlatelolco.  
Ku nowoczesności – polityka wizerunkowa Meksyku**

Starania Meksyku w kreowaniu wizerunku, który pozwoliłby zająć temu państwu miejsce wśród „nowoczesnych” tego świata, sięgają końca XIX wieku. Już w okresie rządów Porfirio Díaza, określanych powszechnie od imienia tego przywódcy porfiriatem, wśród elit widoczne były wyraźne tendencje ku włączeniu Meksyku do grona rozwiniętych państw euro-amerykańskich. Wskazuje na to nie tylko prowadzona w latach 1876-1911 przez Díaza i jego najbliższych współpracowników, tzw. *científicos*, polityka mająca zapewnić jak najszybszy „postęp dla zacofanego ludu”<sup>6</sup>, ale także działania wizerunkowe prowadzone przez Meksyk począwszy od tamtego okresu.

Meksyk kładł szczególny nacisk na korzystne przedstawienie kraju w trakcie wystaw światowych. Początkowo dominował, typowy także dla innych państw peryferyjnych, wizerunek kraju egzotycznego, o bogatej kulturze i tradycji. Stopniowo zaczęto uzupełniać tę wizję bardziej nowoczesnymi atutami Meksyku: współczesną sztuką i architekturą, rozwojem sektora edukacyjnego, infrastruktury, rolnictwa i górnictwa<sup>7</sup>.

Modernizacja kraju przeprowadzona w erze portifiratu była jednak w dużej mierze powierzchowna, a gospodarka kraju niestabilna i rozwijająca się nierównomiernie<sup>8</sup>. Stąd funkcją polityki wizerunkowej było stworzenie fasady, która nie odzwierciedlała meksykańskiej rzeczywistości. Miała ona na celu zaakcentowanie ambicji elit, określonych przez Mauricio Tenorio-Trillo mianem „jaszczurek postępu”, do dołączenia do grona państw nowoczesnych poprzez zachęcenie zagranicznych inwestorów do ulokowania kapitału w Meksyku, a także wspieranie imigracji europejskiej<sup>9</sup>. Meksykańskie elity oczywiście świadome były ogromnych rozbieżności między kreowanym za granicami obrazem kraju a meksykańską rzeczywistością. Z tego powodu szybko zaniechano pomysłów organizacji wystawy światowej w samym Meksyku<sup>10</sup>.

W okresie Porfiratu utrwalił się model kreowania przez elity romantyzującego wizerunku narodowego przysławiającego cierpienie mas. Okres przyczynił się nie tylko do stworzenia określonego narodowego wizerunku, ale wręcz mitu, który przeniknął większą część społeczeństwa.

Po chaosie Rewolucji Meksykańskiej z lat 1910-1917, rządy dwóch prezydentów walnie przyczyniły się do rozwoju Meksyku, który w konsekwencji pozwolił na

<sup>6</sup> T. Łepkowski, *Historia Meksyku*, Wrocław 1986, s. 297.

<sup>7</sup> K. B. Witherspoon, *Before the Eyes of the World: Mexico and the 1968 Olympic Games*, DeKalb 2008, s. 12.

<sup>8</sup> T. Łepkowski, op. cit., s. 307.

<sup>9</sup> M. Tenorio-Trillo, *Mexico at the World's Fairs: Crafting a Modern Nation*, Berkley 1996, ss. 18-63.

<sup>10</sup> K. B. Witherspoon, op. cit. s. 12.

skuteczne ubieganie się o organizację igrzysk w 1968 roku. Byli to Plutarco Elías Calles oraz Lázaro Cárdenas. Pierwszy z nich w 1929 roku założył Partię Narodowo-Rewolucyjną, która w 1938 roku zmieniła nazwę na Partię Rewolucji Meksykańskiej, aby w 1946 roku ostatecznie przyjąć nazwę Partia Rewolucyjno-Instytucjonalna (Partido Revolucionario Institucional, PRI). Calles, który sprawował władzę prezydencką w latach 1924-1929, był więc twórcą ugrupowania, które przez przeszło siedemdziesiąt lat niepodzielnie sprawowało władzę w Meksyku. Ten monopartyjny system przyniósł Meksykowi, przynajmniej pozornie, stabilną podstawę do rozwoju państwa.

Lázaro Cárdenas, prezydent w latach 1934-1940, przyczynił się do umocnienia tego monopartyjnego systemu poprzez utworzenie korporacyjnych struktur dla spółdzielni chłopskich, związków zawodowych, urzędników oraz wolnych zawodów w ramach Partii Rewolucji Meksykańskiej. Przede wszystkim jednak przeprowadził nacjonalizację koncernów naftowych, reformę służby zdrowia i oświaty, przyspieszył reformę rolną oraz rozbudowę infrastruktury, co przyczyniło się do poprawy jakości życia na wsi i w miastach. Tym samym rządy Cárdenasa położyły podwaliny pod wysoki i stabilny wzrost gospodarczy określany mianem „meksykańskiego cudu”, który trwał od lat czterdziestych aż do siedemdziesiątych. Nie do przecenienia jest także wzrost dumy narodowej, jaki towarzyszył reformom Cárdenasa, co również przyczyniło się do przyznania Meksykowi organizacji igrzysk<sup>11</sup>.

Dodatkowym aspektem okresu rządów Cárdenasa pozytywnie wpływającym na wzrost uczuć nacjonalistycznych było pielęgnowanie dziedzictwa rewolucji, a także promowanie – w zdecydowanie większym stopniu niż działo się to w latach dziesiątych i dwudziestych – tradycji ludowych i indygenizmu oraz wspieranie koncepcji metysażu (rozumianego jako droga ku ucywilizowaniu wspólnot indiańskich przez językową hispanizację w sferze kultury) i idei „meksykańskości”. Doskonałym tego przykładem było wspieranie *muralistas* i ich malarstwa wielopłaszczyznowego<sup>12</sup>.

Jednocześnie w dalszym ciągu kontynuowano politykę wizerunkową zapoczątkowaną w okresie Portifiratu. Jej założenia doskonale obrazuje opis pawilonu meksykańskiego na Wystawę Światową w Brukseli w 1958 roku zaprojektowanego przez człowiego meksykańskiego architekta Pedro Ramireza Vazqueza, późniejszego przewodniczącego Meksykańskiego Komitetu Olimpijskiego. Pawilon miał prezentować Meksyk jako „młody i pełny wigoru kraj posiadający głębokie i silne korzenie”<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>12</sup> T. Łepkowski, op. cit., s. 391.

<sup>13</sup> L. M. Castañeda, *Beyond Tlatelolco: Design, Media and Politics at Mexico '68*, Grey Room 2010, no. 40, s. 103.

**Walka o olimpijską nominację – Meksyk „krajem jutra”**

W takim duchu Meksyk przystąpił do konkursu o organizację letnich igrzysk olimpijskich w 1968 roku. Oficjalną kampanię promocyjną rozpoczęto w 1962 roku za prezydentury Adolfo Lopeza Mateosa. Urzędujący w latach 1958-1964 prezydent uznawał za wzór Lázaro Cardenasa. Podobnie jak ten najpopularniejszy z meksykańskich prezydentów stawiał sobie ambitne cele jak reforma systemu oświaty, różnego rodzaju programy w zakresie polityki rolnej, nacjonalizacja elektrowni elektrycznych, a także utworzenie szeregu instytucji kulturalnych, z których najbardziej znanym projektem stało się światowej sławy Narodowe Muzeum Antropologiczne w mieście Meksyk. Populistyczny López Mateos był entuzjastycznie nastawiony do idei organizacji igrzysk jako kroku w kierunku zwiększenia prestiżu kraju. Prezydent wierzył, że dzięki posiadaniu już rozwiniętej infrastruktury sportowej oraz dalszym intensywnym inwestycjom miasto Meksyk zachwyci zagranicznych gości<sup>14</sup>.

Aby zapewnić sobie przychylność delegatów Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Meksyk prowadził intensywną kampanię, która opierała się na czterech głównych założeniach. Po pierwsze, w dalszym ciągu pielęgnowano i promowano obraz Meksyku jako kraju egzotycznego i jednocześnie postępowego. Po drugie, organizacja igrzysk miała stanowić dowód na to, że Meksyk wkroczył na ścieżkę „nowoczesności” i – choć należy do państw Trzeciego Świata – cechuje się stabilnością i rozwojem gospodarczym godnym państw rozwiniętych. Po trzecie, Meksyk był prezentowany jako „państwo ludu”, w którym panuje harmonia między przedstawicielami różnych warstw społecznych, zapewnione są wolności i sprawiedliwość, a stosunki społeczne oparte są na braterstwie i równości wobec prawa dla wszystkich obywateli. Po czwarte, starano się dystansować od Stanów Zjednoczonych i umocnić stosunki z państwami europejskimi i resztą świata. Tak zróżnicowana strategia sprawiła, że Meksyk zaskarbił sobie poparcie państw niezachodnich, głównie bloku komunistycznego, ale jednocześnie był akceptowalną alternatywą dla państw rozwiniętych<sup>15</sup>.

Ostatecznie w trakcie sześćdziesiątej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego 18 października 1963 roku w niemieckim Baden-Baden delegaci już w pierwszej rundzie przyznali miastu Meksyk wymaganą większość głosów. Stolica Meksyku otrzymała 30 z 58 głosów. Na pozostałych miejscach uplasowały się kandydatury Detroit z 14 głosami, Lyon z 12 głosami oraz drugiego miasta latynoamerykańskiego Buenos Aires z 2 głosami. Przyznanie prawa do organizacji igrzysk uznano powszechnie za wielki sukces Meksyku – równie niespodziewanym, co z uwagi na udaną kampanię zasłużonym.

<sup>14</sup> K. B. Witherspoon, op. cit. s. 31.

<sup>15</sup> E. Zolov, op. cit., s. 163.

### Olimpijskie preludium – olimpiada kulturalna

Jednym z głównych atutów meksykańskiej kandydatury było zobowiązanie się do zorganizowania poprzedzającej zmagania sportowe olimpiady kulturalnej. W trakcie tej trwającej dziesięć miesięcy imprezy odbyły się setki wydarzeń o charakterze artystycznym: wystawy malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne, fotograficzne, koncerty muzyki symfonicznej, kameralnej i popularnej, recitale taneczne, pokazy mody czy sztucznych ogni, a także prezentacje zaawansowanych technologii, między innymi podboju kosmosu czy nuklearnej<sup>16</sup>.

Kierowana przez Ramireza Vazqueza, który w 1966 roku zastąpił Lopeza Mateosa na stanowisku przewodniczącego Meksykańskiego Komitetu Olimpijskiego, impreza w wielu aspektach przewyższała rozmachem właściwe igrzyska. Do stolicy Meksyku przyciągnęła więcej uczestników z większej ilości państw niż późniejsze zawody sportowe, w tym także z Watykanu, który na jedną z ekspozycji wypożyczył ody Pindara pochodzące ze zbiorów Biblioteki Watykańskiej. Do dziś stanowi to jedyny przypadek udziału Stolicy Apostolskiej w igrzyskach olimpijskich<sup>17</sup>.

Witherspoon zwraca uwagę na cztery główne cele olimpiady kulturalnej. Po pierwsze, była to doskonała reklama dla właściwych igrzysk i samego Meksyku. Po drugie, przyczyniła się ona do zwiększenia zrozumienia i szacunku między różnymi narodami i kulturami. Po trzecie, była szansą dla mniejszych i biedniejszych państw, które miały tylko niewielkie szanse na zaistnienie w trakcie zawodów sportowych, na zaprezentowanie się międzynarodowej opinii publicznej. Po czwarte, za pomocą olimpiady kulturalnej Meksyk mógł przedstawić się jako progresywne i nowoczesne państwo (służyło temu nawet wykorzystanie głównie jaskrawych kolorów we wszystkich projektach graficznych i przestrzennych związanych z igrzyskami, co pokazywało wyraźną inspirację *pop artem* Andy'ego Warhola czy Petera Maxa, a także współczesnym plakatem kubańskim)<sup>18</sup>.

Wymienione cztery cele można uzupełnić dwoma kolejnymi, na które zwraca uwagę Eric Zolov. Olimpiada kulturalna miała wzmocnić wewnętrzne poparcie dla imprezy oraz odwrócić uwagę międzynarodowej opinii publicznej od ewentualnych problemów organizacyjnych<sup>19</sup> – niekoniecznie realnych, lecz wykreowanych medialnie, niekiedy przez samą stronę meksykańską. Do historii przeszło zdanie wygłoszone przez członka Meksykańskiego Komitetu Olimpijskiego, który podczas wizytacji w Tokio

<sup>16</sup> K. B. Witherspoon, op. cit. s. 32.

<sup>17</sup> C. Brewster, K. Brewster, „Mexico City's Hosting of the 1968 Olympic Games”, *The International Journal of the History of Sport*, 2009, t. 26, no. 6, s. 840.

<sup>18</sup> E. Zolov, op. cit., ss. 179-180.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 168.

w 1964 roku na pytanie, czy Meksyk udźwignie ciężar organizacji igrzysk odpowiedział: „Nie jesteśmy pewni, czy możemy zagwarantować organizację tych zawodów. Ale pogoda będzie ładna”<sup>20</sup>.

Na tle wystaw i eksponatów z całego świata Meksyk miał okazję do zaprezentowania się jako państwo podążające za najnowszymi trendami światowymi. Olimpiada kulturalna przedstawiała Meksyk jako państwo nowoczesne zarówno pod względem społecznym, jak i politycznym<sup>21</sup>. Sam rozmach i popularność olimpiady kulturalnej przeszły nawet oczekiwania organizatorów. Do Meksyku zawitało wielu światowej sławy artystów (m.in. moskiewski Balet Bolszoi czy Martha Graham Dance Company) lub prace takowych (m.in. Salvadora Dalego, Paula Gauguina, Francisa Bacona czy wybitnego muralisty Davida Alfaro Siquierosa), które uświetniły szereg wystaw. Wielu obserwatorów zanotowało jednak, że bogata kultura meksykańska została przysłonięta eksponatami i występami z całego świata, głównie z państw zachodnich. Choć udało się przedstawić Meksyk jako miejsce nowoczesne i imponujące, a sami Meksykanie, szczególnie młodzi, wyrażali dumę i przywiązanie do latynoamerykańskiej tradycji swojego kraju, to olimpiada kulturalna stanowiła hołd dla cywilizacji europejskiej i północnoamerykańskiej, do przynależności których Meksyk aspirował i u których Meksyk szukał akceptacji i uznania<sup>22</sup>.

Ariel Rodríguez Kuri argumentuje, że całokształt przygotowań i realizacji olimpiady kulturalnej świadczył o osiągnięciu przez Meksyk „dojrzałej nowoczesności”, która wynikała z ogólnego rozwoju społeczeństwa i państwa, a nie z konieczności udowodnienia innym, w szczególności Stanom Zjednoczonym, własnych możliwości. Zwracał on także uwagę na budżetowy pragmatyzm towarzyszący organizacji całych igrzysk, na które Meksyk na jedynie ok. 10% kwoty, którą na organizację zawodów wydało Tokio cztery lata wcześniej<sup>23</sup>. „Ten umiar jest godny uwagi, oferuje bowiem alternatywne spojrzenie odbiegające od nacjonalistycznej (i neurotycznej) obsesji udowodniania czegoś innym. Meksykański pomysł olimpijski był bardziej ekumeniczny niż nacjonalistyczny, bardziej wyluzowany i przejrzysty niż stanowczy”, pisał Rodríguez Kuri<sup>24</sup>.

Trudno jednoznacznie zgodzić się z przedstawionym przez niego poglądem. Z pewnością część elit mogła poczuwać się do osiągnięcia stanu „dojrzałej nowocze-

<sup>20</sup> A. Bass, *Not the Triumph But the Struggle: 1968 Olympics and the Making of the Black Athlete*, Minneapolis 2002, s. 108.

<sup>21</sup> K. B. Witherspoon, op. cit. ss. 72-73.

<sup>22</sup> Ibidem, ss. 74-76.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>24</sup> A. Rodríguez Kuri, „Hacia México 68. Pedro Ramírez Vázquez y el proyecto olímpico”, *Secuencia, Revista de historia y ciencias sociales*, 2003, No. 56, s. 68.

sności”, lecz organizatorzy igrzysk zdawali sobie sprawę, że „niedorozwój” stanowił nieodłączny komponent dyskursu, jaki toczył się poza granicami Meksyku wokół oceny przygotowań i samych igrzysk. Szczególnie w latach sześćdziesiątych Meksyk jawił się jako modelowe państwo „niedorozwinięte”, w którym pokładano nadzieje rozwoju zgodnie z północnoamerykańską wizją modernizacji. Władze Meksyku i organizatorzy zdawali sobie sprawę z takiego wizerunku swojego kraju za granicą i starali się wykorzystać takie warunki dyskursu na potrzeby zagranicznej opinii publicznej. Koncepcja ta była nierozzerwalnie związana w całym etapie planowania i przygotowania igrzysk<sup>25</sup>.

Wybitny meksykański pisarz Octavio Paz uważał olimpiadę kulturalną za fasadę maskującą meksykańską rzeczywistość. Wydarzenia związane z igrzyskami w ostatecznym rozrachunku potwierdziły jego słowa zapisane kilkanaście lat wcześniej w eseju „Meksykańskie maski” zawartym w tomie „Labirynt Samotności”. Paz pisał tamże: „Stary czy młody, Kreol czy Metys, generał, robotnik czy mecenas, Meksykanin jawi mi się jako istota, która zamyka się i odsłania: maską jest twarz i maską uśmiech”<sup>26</sup>. W innym miejscu pisał o swoich rodakach:

Udawanie, które nie odwołuje się do naszej bierności, lecz domaga się czynnej pomysłowości, wciąż na nowo tworzącej się w każdej chwili, jest jedną z naszych codziennych form zachowania się. Kłamiemy dla przyjemności i fantazji, owszem, jak wszystkie narody z fantazją, ale również po to, by ukryć i osłonić przed intruzami. Kłamstwo ma decydujące znaczenie w naszym życiu codziennym, w polityce, w miłości, w przyjaźni. Nie staramy się oszukać jedynie pozostałych, lecz samych siebie<sup>27</sup>.

Symboliczną wymowę miało w tym kontekście wyznaczenie biegaczki Normy Enriquety Basillo do zapalenia olimpijskiego znicza w trakcie ceremonii otwarcia igrzysk. Była ona pierwszą kobietą, która dostąpiła tego zaszczytu. Jej wybór miał symbolizować nie tylko zerwanie z stereotypowym postrzeganiem Meksyku jako kraju sekсистowskiego, zdominowanego przez kulturę *machismo*, ale miał on także pomóc – ze względu na wiejskie pochodzenie biegaczki – zjednoczyć całe społeczeństwo i popularyzować ideę igrzysk także poza stolicą i jej obrzeżami. Dodatkowo szczupła, wysoka i wykształcona miała reprezentować „nowy rodzaj Meksykanów” zastępujący wizerunek starszej „niskiej i grubej” generacji i uosabiać drogę Meksyku ku nowoczesności<sup>28</sup>. Ta progresywna wizja znajdowała tylko ograniczone potwierdzenie w rzeczywistych stosunkach genderowych w Meksyku. Na najwyższych stanowiskach komitetu organizacyjnego nie było bowiem ani jednej kobiety. Także hostessy, choć ubrane w nowocze-

<sup>25</sup> E. Zolov, op. cit., s. 162.

<sup>26</sup> O. Paz, *Labirynt samotności*, Kraków 1991, s. 28

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>28</sup> A. Bass, op. cit., ss. 106-107.



sne i ekstrawaganckie stroje mające świadczyć o ich emancypacji, w dalszym ciągu były tylko hostessami<sup>29</sup>.

Władze meksykańskie, zgodnie ze strategią wyznaczoną jeszcze w czasach Porfirio Diaza, starały się więc przedstawić Meksyk jako kraj na drodze ku nowoczesności, jako państwa „cywilizowanego” społeczeństwa, chciano zaprezentować światu gospodarczy sukces „meksykańskiego cudu” i podkreślić swój potencjał jako przyszłej globalnej potęgi<sup>30</sup>. Celem strategii meksykańskiej było zerwanie z wizerunkiem leniwego i beztroskiego „kraju *mañana*” na rzecz prężnego i dynamicznego „kraju jutra”. Dzięki konsekwentnej i przemyślanej kampanii strategia ta była bardzo skuteczna, czego dowiodło przede wszystkim powszechne uznanie olimpiady kulturalnej za sukces oraz stale rosnące wewnętrzne poparcie dla organizacji igrzysk w mieście Meksyk, jak i przychylność międzynarodowej opinii publicznej dla decyzji o powierzeniu Meksykowi – jako pierwszemu państwu Trzeciego Świata oraz pierwszemu państwu hiszpańskojęzycznemu – tak poważnego zadania. Jednak cieniem na meksykańskiej strategii położyły się tragiczne wydarzenia na Placu Trzech Kultur<sup>31</sup>.

### Masakra w Tlatelolco – zerwanie meksykańskiej maski

2 października doszło do brutalnej pacyfikacji pokojowego protestu studenckiego na Placu Trzech Kultur w stołecznym Tlatelolco, w wyniku której śmierć poniosło od 200 do 300 osób, a przeszło 500 zostało rannych<sup>32</sup>.

Studenckie demonstracje 1968 roku w Meksyku rozpoczęły się pod koniec lipca. Podobnie jak w przypadku europejskich czy północnoamerykańskich ruchów studenckich, młodzi Meksykanie czerpali inspirację z działalności postaci takich, jak Martin Luther King czy Mahatma Gandhi oraz utworów intelektualistów zachodnich jak Herbert Marcuse, Albert Camus, a także meksykańskich – Daniela Cosío Villegasa i Octavio Paza. W odróżnieniu od swoich kolegów z Francji czy Stanów Zjednoczonych, studenci meksykańscy byli bardziej zaangażowani w sprawy własnego kraju i bardziej krytyczni w stosunku do władz państwa, które szczyliły się postępowaniem i demokracją<sup>33</sup>, w istocie jednak współtworzyły i funkcjonowały w ramach systemu, który Mario Vargas Llosa określił mianem „dyktatury doskonałej”<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> E. Zolov, op. cit., ss. 177-179; Witherspoon, op. cit., s. 73 oraz ss. 124-125.

<sup>30</sup> K. M. Borden, *Mexico '68: An Analysis of the Tlatelolco Massacre and its Legacy*, Eugene 2005, s. 20.

<sup>31</sup> E. Zolov, op. cit., s. 188.

<sup>32</sup> T. Łepkowski, op. cit., s. 465.

<sup>33</sup> K. B. Witherspoon, op. cit., s. 108.

<sup>34</sup> „Vargas Llosa: „México es la dictadura perfecta”, *El País*, 1 września 1990, [http://elpais.com/diario/1990/09/01/cultura/652140001\\_850215.html](http://elpais.com/diario/1990/09/01/cultura/652140001_850215.html) (data dostępu: 24 maja 2012).

Początki ruchu i protestów studenckich nie zapowiadały jednak w najmniejszym stopniu późniejszej eskalacji konfliktu. Mimo intensywnych starań, studenci mieli problemy z uzyskaniem poparcia innych środowisk i tym samym wywarcia większej presji na PRI. Rządząca partia miała długoletnie doświadczenie w radzeniu sobie z częstymi protestami. *Modus operandi* meksykańskiego rządu zakładał włączanie liderów protestujących grup w szeregi systemu stworzonego przez PRI, co tworzyło wrażenie wsłuchania się w głos demonstrantów i pozwalało uciszyć opozycyjne siły i utrzymać władzę. Gdy taka strategia nie była możliwa, PRI uruchamiała maszynę propagandową, która w większości przypadków zapewniała rządowi pożądane poparcie. Użycie siły było stąd rzadkie i dochodziło do niego tylko w ostateczności<sup>35</sup>.

W przypadku protestów 1968 roku owa sprawdzona taktyka nie znalazła jednak zastosowania i, w przeciwieństwie do wcześniejszych protestów, ruch studencki bardzo szybko zaczął być zwalczany siłą. Już jeden z pierwszych marszów protestacyjnych, w trakcie którego doszło do bójek przedstawicieli dwóch rywalizujących ze sobą uniwersytetów, został rozpędzony przez specjalne oddziały policji zajmujące się likwidacją zamieszek zwane *granaderos*. Po zepchnięciu obydwu grup na teren swoich kampusów, oddziały policji kontynuowały swoje działania naruszając przy tym, mocno zakorzenioną w meksykańskiej tradycji, autonomię uniwersytetów, co spotkało się z ostrą krytyką ze strony profesorów i nauczycieli akademickich. Również kolejny marsz, który odbył się 26 lipca spotkał się z ostrą reakcją *granaderos* oraz miejskiej policji, w wyniku której śmierć poniosły cztery osoby. Pod wpływem tych wydarzeń studenci kontynuowali protesty ze zwiększoną siłą, a także przedstawili listę sześciu żądań. Domagali się od rządu uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, zniesienia artykułów 145 i 145b kodeksu karnego, które umożliwiały zatrzymanie pod zarzutem nieokreślonego bliżej „rozkładu społeczeństwa” i były głównym uzasadnieniem aresztowań przeciwników politycznych, likwidacji oddziałów *granaderos*, zdymisjonowania szefa stołecznej policji i jego zastępcy, wypłacenia odszkodowań rodzinom ofiar oraz przyznania się do odpowiedzialności za wybuch przemocy<sup>36</sup>.

Wbrew pozorom żądania studentów nie miały silnego wydźwięku politycznego. Aż cztery z postulatów odnosiły się bowiem bezpośrednio do wydarzeń związanych z tłumieniem studenckich demonstracji. Domaganie się zniesienia artykułów 145 i 145b było częstym i popularnym elementem wielu ruchów protestacyjnych ze względu na częste nadużywanie ich przez władze. Uwzględnienie tego postulatu było wręcz naturalne dla każdego większego ruchu protestacyjnego w Meksyku i studenci nie stanowili w tym względzie wyjątku. Także żądanie uwolnienia więźniów politycznych wydaje się

<sup>35</sup> K. B. Witherspoon, op. cit., ss. 106-109.

<sup>36</sup> J. Spitzer, H. Cohen, *In Mexico [‘68]*, Ramparts Magazine, 26 października 1968, <http://www.unz.org/Pub/Ramparts-1968oct26-00038> (data dostępu: 24 maja 2012), s. 40.

być oczywiste dla ruchu, który dążył do uzyskania poparcia wśród innych niechętnych rządowi środowisk. W swojej początkowej fazie ruch studencki nie był również skierowany przeciwko igrzyskom olimpijskim – nie były one nawet wymieniane w żadnych żądaniach i hasłach kierowanych w stronę władz, a sami studenci wcześniej chętnie brali wcześniej udział w imprezach organizowanych w ramach olimpiady kulturalnej. Wydaje się wręcz, że po pierwszych poważniejszych konfrontacjach z rządem głównym celem studentów było uzyskanie przeprosin za masakrę z 26 lipca oraz pozostawienie ruchu studenckiego w spokoju<sup>37</sup>.

Prezydent Díaz Ordaz oraz jego najbliżsi współpracownicy, czyli minister spraw wewnętrznych Luis Echeverría (późniejszy prezydent), naczelnik Dystryktu Federalnego Alfonso Corona del Rosal, minister obrony gen. Marcelino Garcia Barragán oraz szef policji miasta Meksyk gen. Luis Cueto Ramírez pozostawali jednak nieugięci. Wbrew radom Octavio Paza, który pełnił wówczas obowiązki ambasadora w Indiach, nie godzili się na podjęcie publicznego dialogu z przedstawicielami studentów za pomocą telewizji czy na łamach prasy. Prowadzona była za to intensywna kampania propagandowa wymierzona przeciwko ruchowi studenckiemu<sup>38</sup>.

W kolejnych tygodniach odbywały się liczne manifestacje uliczne, w których udział brało od kilkunastu do nawet stu tysięcy uczestników. Jednocześnie, z powodu nieustępliwości rządu i przedłużających się protestów, następowała radykalizacja żądań ruchu, które zaczęły wtedy obejmować także hasła przeprowadzenia daleko idących reform społeczno-politycznych.

Radykalizacja haseł protestujących sprawiła, że obiektem ataków stały się również igrzyska – 30 lipca pojawiły się pierwsze transparenty mówiące *¡No queremos olimpiadas!* („Nie chcemy igrzysk!”). 27 sierpnia w czasie demonstracji, w której wzięło udział około pół miliona ludzi, hasło to zostało rozszerzone do *¡No queremos olimpiadas, queremos revolución!* („Chcemy rewolucji!”). Parafrazowano także popularny slogan olimpijski „1968: Rok igrzysk” na „1968: Rok represji” oraz rysowano karykaturalne przeróbki logo igrzysk.

Studenccy demonstranci zaczęli dostrzegać powiązania między trudną sytuacją materialną szerokich mas społecznych, a symbolem meksykańskiej ekstrawagancji i marnotrawstwa, za jaki uznano igrzyska.

Nie jesteśmy przeciwko igrzyskom jako wydarzeniu sportowemu, ale sprzeciwiamy się temu, co reprezentują pod względem ekonomicznym. Jesteśmy bardzo biednym państwem, a igrzyska oznaczają nienaprawialny drenaż środków gospodarczych (...) Prezydent podjął się takiego zobowiązania tylko po to, aby znaleźć się w centrum zainteresowania, aby wspierać postępowy wizerunek naszego kraju, który nie miał nic wspólnego z rzeczy-

<sup>37</sup> K. B. Witherspoon, op. cit., ss. 108-110.

<sup>38</sup> T. Łepkowski, op. cit., ss. 463-464.

wistą sytuacją państwa”, tłumaczył zwrócenie się przeciw igrzyskom jeden z protestujących<sup>39</sup>.

Co ciekawe, prezydent Gustavo Díaz Ordaz, który objął urząd w 1964 roku, prezentował dużo bardziej pragmatyczne podejście wobec kosztów organizacji igrzysk niż jego poprzednik. Díaz Ordaz zdawał sobie sprawę, że zbyt wysokie nakłady na przygotowanie miasta Meksyk do goszczenia igrzysk mogą spowodować zażarte dyskusje na temat wydatków państwa. Mając w pamięci wydatki poniesione przez Tokio, powszechna była bowiem opinia, że Meksyku nie stać, aby kupić prestiż za taką cenę<sup>40</sup>. Jednak także Díaz Ordaz nie mógł zmarnować okazji do przedstawienia światu Meksyku jako państwa nowoczesnego. Stąd też, choć meksykańskie igrzyska były dużo mniej kosztowne niż te w Tokio, to i tak były ekstrawaganckie i w żadnym wypadku skromne<sup>41</sup>.

Protestujący studenci z czasem zyskiwali coraz więcej sympatyków, a ich okrzyki stawały się coraz bardziej stanowcze: „Pokaż no się na balkonie, ty żałosny małpizsonie!” krzyczał tłum zgromadzony 13 sierpnia przed pałacem prezydenckim. Hasła te nie pozostawały bez odpowiedzi władz. Gdy 1 września prezydent Díaz Ordaz w dorocznym przemówieniu zdawał raport z przygotowań do igrzysk i ich kosztów, ostrzegał on także studentów mówiąc: „Nie pozwolimy na niszczenie porządku prawnego. Nie chcielibyśmy znaleźć się w sytuacji, w której będzie trzeba podjąć środki, do których uciekać się nie chcemy”<sup>42</sup>.

Obawiając się zakłócenia spokoju w czasie zawodów sportowych, po kilku tygodniach powstrzymywania się rządu od użycia siły, 18 sierpnia wojsko zajęło największy uniwersytet w Ameryce Łacińskiej UNAM (Universidad Nacional Autónoma de México, Narodowy Uniwersytet Meksykański), którego rektor na znak protestu podał się do dymisji. W następnych dniach podobny los spotkał większość pozostałych szkół wyższych w stolicy<sup>43</sup>.

Wreszcie, 2 października – na dziesięć dni przez ceremonią otwarcia igrzysk – w godzinach popołudniowych siły porządkowe, w tym także helikoptery i utworzony specjalnie z myślą o zabezpieczeniu igrzysk olimpijskich batalion Olimpia, otworzyły

---

<sup>39</sup> K. B. Witherspoon, *Protest at the Pyramid: The 1968 Mexico City Olympics and the Politicization of the Olympic Games*, DigiNole Commons, The Florida State University 2003, <http://diginole.lib.fsu.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=5307&context=etd> (data dostępu: 24 maja 2012), ss. 99-113.

<sup>40</sup> K.B. Witherspoon, op. cit. s. 165.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 157.

<sup>42</sup> A. Domosławski, *Meksyk 1968 – Olimpiada w cieniu masakry*, GazetaWyborcza.pl, 24 sierpnia 2008, [http://wyborcza.pl/1,97737,5618164,Meksyk\\_1968\\_\\_\\_Olimpiada\\_w\\_cieniu\\_masakry.html?as=1&startsz=x](http://wyborcza.pl/1,97737,5618164,Meksyk_1968___Olimpiada_w_cieniu_masakry.html?as=1&startsz=x) (data dostępu: 24 maja 2012).

<sup>43</sup> T. Łepkowski, op. cit., s. 464.

ogień do studentów zebranych w pokojowej demonstracji na Placu Trzech Kultur w dzielnicy Tlatelolco, a także ich rodziców i dzieci. W wyniku tej akcji śmierć poniosło od 200 do 300 osób. Aresztowanych zostało około dwóch tysięcy protestujących, a w następnych dniach dalszych kilkaset. Brutalne potraktowanie protestujących oraz liczne aresztowania pozbawiły ruch studencki większości liderów i jednocześnie zastraszyły pozostałych<sup>44</sup>.

Co pchnęło władze meksykańskie do tak drastycznego rozwiązania kwestii protestów studenckich? Wielu historyków opisujących wydarzenia 1968 roku w Meksyku traktuje protesty studenckie oraz igrzyska jako wydarzenia nierozdzielnie ze sobą związane. Tadeusz Łepkowski twierdzi nawet, że z powodu protestów studenckich odbycie się igrzysk olimpijskich stanęło pod znakiem zapytania<sup>45</sup>. Jakie jednak były rzeczywiste związki między ruchem studenckim a igrzyskami?

Witherspoon zwraca uwagę na pięć wspólnych cech między tymi wydarzeniami: czas, retoryka protestów, wzmożone zainteresowanie międzynarodowych mediów łączących obydwa wydarzenia i relacjonujących, że protesty są wymierzone przeciwko igrzyskom i wreszcie fakt, że pacyfikacji demonstracji dokonał oddział stworzony i wyszkolony z myślą o igrzyskach<sup>46</sup>.

W kontekście meksykańskiej polityki wizerunkowej istotne są przede wszystkim dwie kwestie: czas oraz zainteresowanie mediów. O ile ruch studencki powstał niezależnie od igrzysk, był nimi początkowo niezainteresowany, a także brak jest dowodów, że studenci planowali zakłócenie ceremonii otwarcia lub przebiegu zawodów, to brutalną akcją wymierzoną w studentów na dziesięć dni przed ceremonią otwarcia należy łączyć już bezpośrednio z igrzyskami. Władze chciały bowiem za wszelką cenę utrzymać kreowany wizerunek Meksyku jako państwa stabilnego, a w ich mniemaniu goszczenie igrzysk było dla Meksyku najważniejszym od lat, jeśli nie od dekad wydarzeniem, którego nic nie mogło zakłócić<sup>47</sup>. Sama retoryka studencka, choć z czasem stawała się coraz bardziej „antyolimpijska”, wydawała się mieć drugorzędne znaczenie wobec potencjalnego „fizycznego” zagrożenia igrzysk.

Obawiając się zainteresowania mediów zagranicznych, które rosło wraz ze zbliżającą się ceremonią otwarcia igrzysk zaplanowaną na 12 października, oraz ewentualnych protestów w trakcie samych igrzysk, a jednocześnie zaprzepaszczając wcześniejsze szanse na pokojowe rozwiązanie sporu ze studentami, rząd prezydenta Díaza

<sup>44</sup> K. B. Witherspoon, *Before...*, op. cit., s. 118.

<sup>45</sup> T. Łepkowski, op. cit., s. 464.

<sup>46</sup> K. B. Witherspoon, *Before...*, op. cit., s. 119.

<sup>47</sup> D. J. Mabry, *The Mexican University and the State: Student Conflicts 1910-1971*, College Station 1982, ss. 246-247.

Ordaza musiał znaleźć sposób zakończenia protestów przed przybyciem do Meksyku dziennikarzy z całego świata. Stojąc niejako pod ścianą zdecydowano się na rozwiązanie siłowe<sup>48</sup>.

### Igrzyska 2016 roku – sprawdzian brazylijskiej potęgi Sportowy *soft power*

W przypadku Brazylii wykorzystanie sportu do poprawy wizerunku i przedstawienia potęgi brazylijskiego państwa ma długą tradycję. Już w latach dwudziestych XX wieku pokazowe mecze brazylijskich drużyn piłkarskich w Europie miały przyczynić się do szerzenia progresywnego wizerunku Brazylii. Triumfy na piłkarskich mundialach były traktowane jako dowody potęgi i chętnie wykorzystywane przez rządzących do zjednywania sobie poparcia społecznego. W okresie dyktatury wojskowej władze zdecydowały się nawet na sprowadzenie do Brazylii wyścigów Formuły 1, które do dziś pozostają jednych z najważniejszych wydarzeń w brazylijskim kalendarzu sportowym<sup>49</sup>.

W tę tradycję wpisują się również zbliżające się igrzyska olimpijskie w Rio de Janeiro. Skupienie uwagi całego świata na brazylijskich igrzyskach pozwoli temu państwu podnosić swoją atrakcyjność, o której w swojej koncepcji *soft power* pisze Joseph Nye. W książce pt. *Bound to Lead: The Changing Nature of American Power* wydanej w 1990 roku określił on *soft power* jako zdolność „do otrzymania tego, czego chcesz dzięki atrakcyjności raczej niż za pomocą przymusu lub zapłaty”<sup>50</sup>. Innymi słowy *soft power* jest umiejętnością kształtowania postaw i preferencji innych państw dzięki atrakcyjności swojej kultury, wartości i ideałów politycznych oraz realizowanej polityki zagranicznej, która powinna być uznawana przez odbiorców za słuszną i uzasadnioną.

Jak słusznie zauważa Robert Lustig, w ostatnich latach potencjał *soft power* Brazylii stale rósł<sup>51</sup>. Przyczyniły się do tego, między innymi, stabilnie rosnąca gospodarka, udana demokratyczna transformacja, charyzmatyczne przywództwo prezydenta Luli, skuteczność w zwalczaniu ubóstwa, zaangażowanie w inicjatywy pokojowe w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, umiejętne prowadzenie polityki zagranicznej, które umożliwiają Brazylii utrzymywanie przyjaznych stosunków zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, Unią Europejską, jak i Chinami, Iranem czy Wenezuelą, a także

<sup>48</sup> K.B. Witherspoon, *Before...*, op. cit., ss. 118-122.

<sup>49</sup> A. Traczyk, „«Miękkie» mocarstwo: sport jako źródło *soft power* w Brazylii” w: M. F. Gawrycki (red.), *Brazylia jako mocarstwo wschodzące*, Warszawa 2013, s. 252.

<sup>50</sup> J. S. Nye Jr., *Soft Power: Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, s. 25.

<sup>51</sup> R. Lustig, „Brazil Emerges as a Leading Exponent of *Soft Power*”, *BBC News* 2010, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/8580560.stm> (data dostępu: 21 lipca 2012).

wielokulturowe dziedzictwo i wizerunek Brazylijczyka jako *o homem cordial*, czyli „przyjaznego człowieka”. Aleksander Busch uzupełnił te wymienione elementy stanowiące źródło brazylijskiej „miękkiej siły” o zjawisko o ogromnym znaczeniu w kulturze brazylijskiej – sport<sup>52</sup>.

Znaczenia „atrakcyjności” nie sposób w przypadku Brazylii zignorować. Bo choć już w 2001 roku w słynnym raporcie Goldman Sachs ekonomista Jima O’Neila przewidział, że Brazylia wraz z Chinami, Indiami i Rosją, które określił skrótowcem BRIC, będzie jednym z dynamicznie rozwijających się rynków wschodzących, które staną się głównymi graczami w globalizującym się świecie, to w porównaniu z tradycyjnymi mocarstwami Brazylia wykazuje pewne deficyty<sup>53</sup>. Aby zniwelować przewagę gospodarczą i militarną innych mocarstw, Brazylia musi również czerpać swoją potęgę z „miękkiej siły”. Pewien problem w dokładnym określeniu, jaki wpływ *soft power* rzeczywiście wywiera na kształtowanie się preferencji stanowi jego „nienamacalność”, która w konsekwencji skutkuje trudnościami w jego „policzeniu”<sup>54</sup>. Jak jednak pisze Nye, także skuteczność tradycyjnych form siły, a więc siły militarnej czy gospodarczej, zależy od kontekstu ich użycia. Tak samo jak liczna armia czołgów może zapewnić zwycięstwo w bitwie na pustyni, ale nie mieć większego wpływu na wynik walk w tropikalnej dżungli, tak i zachodnie filmy czy muzyka nie są atrakcyjne dla irańskich ajatollahów, ale mogą stanowić ciekawą propozycję dla młodego pokolenia Irańczyków i przyczynić się do promocji takich wartości jak wolność czy niezależność<sup>55</sup>.

Możliwa jest również precyzyjna klasyfikacja źródeł „miękkiej siły”. Alexander L. Vuving wskazuje na trzy podstawowe czynniki kształtujące atrakcyjność państwa: dobrotliwość, doskonałość oraz piękno. Dobrotliwość odnosi się do pozytywnych postaw wynikających z tendencji do wzajemnego altruizmu i wpływa na wzrost *soft power* dzięki produkcji wdzięczności i sympatii. Doskonałość w podejmowanych działaniach generuje chęć naśladowania czy uczenia się z sukcesów innych wynikającą z podziwu. Piękno opiera się na tendencji do poszukiwania partnerów, identyfikacji z nimi czy łączenia z nimi wysiłków w realizacji wspólnych celów, wizji, ideałów czy potrzeb moralnych. Przyczynia się ono do zwiększenia *soft power* poprzez inspirację<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> A. Busch, *Wirtschaftsmacht Brasilien: Der grüne Riese erwacht*, München 2009, s. 173.

<sup>53</sup> D. Fledes, „O Brasil na iniciativa BRIC: soft balancing numa ordem global em mudança?”, *Revista Brasileira de Política Internacional* 2010, t. 53, no. 1, [http://www.scielo.br/scielo.php?pid=S0034-73292010000100008&script=sci\\_arttext](http://www.scielo.br/scielo.php?pid=S0034-73292010000100008&script=sci_arttext) (data dostępu: 25 lipca 2012).

<sup>54</sup> J. S. Nye Jr., „Public Diplomacy and Soft Power”, *The Annals of the American Academy of Political and Social Science* 2008, t. 616, s. 95.

<sup>55</sup> J. S. Nye Jr., „Think Again: Soft Power”, *Foreign Policy* 2006, [http://www.foreignpolicy.com/articles/2006/02/22/think\\_again\\_soft\\_power](http://www.foreignpolicy.com/articles/2006/02/22/think_again_soft_power) (data dostępu: 8 maja 2012).

<sup>56</sup> A. L. Vuving, *How soft power works*, American Political Science Association, Toronto 2009, ss. 5-9.

**Rio 2016 – symbol potęgi czy nierówności?**

Jak więc igrzyska w Rio mogą przyczynić się do wzrostu *soft power* Brazylii? Decyzja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) stała się wyznacznikiem bezprecedensowego wzrostu znaczenia Brazylii na arenie międzynarodowej. Jego podstawą jest spektakularny wzrost gospodarczy, jaki miał miejsce w ostatnich dwóch dekadach dzięki reformom gospodarczym, które rozpoczął Fernando Henrique Cardoso, a kontynuowali jego następcy na stanowisku prezydenta – Luiz Inácio Lula da Silva i Dilma Rousseff. Jednocześnie MKOl nie tylko docenił dokonania państwa brazylijskiego ostatnich lat, ale także umożliwił Brazylii potwierdzenie i umocnienie wizerunku kraju nowoczesnego o silnej gospodarce i stabilnych instytucjach państwowych.

Podobnie więc jak miało to miejsce w przypadku Meksyku, organizacja igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro jest traktowana w Brazylii w kategoriach symbolu potęgi tego państwa, a także świadczyć ma o sukcesie brazylijskiego modelu rozwoju. Stąd proces, jaki doprowadził do przyznania Brazylii igrzysk, a także sama ich organizacja mogą być postrzegane jako emanacja „doskonałości” i „piękna” państwa brazylijskiego i wartości, jakie ono reprezentuje.

O znaczeniu, jakie władze brazylijskie przypisują organizacji igrzysk, świadczą pełne euforii wypowiedzi Luli da Silvy, który piastował urząd prezydenta w okresie przygotowania kandydatury oraz ogłoszenia pomyślnego dla Rio de Janeiro werdyktu MKOl. Wzruszony do łez Lula mówił, że gdyby miałby umrzeć w tej chwili, to jego życie byłoby spełnione<sup>57</sup>.

Igrzyska olimpijskie bez wątpienia stanowią doskonałą platformę do zaprezentowania potęgi państwa na arenie międzynarodowej. Trudno bowiem wskazać inne wydarzenie, które dorównałoby im wysiłkiem organizacyjnym, zasięgiem medialnym, prestiżem, a także popularnością, jaką się cieszą na całym świecie. Dlatego aby sprostać wyzwaniom organizacyjnym przed rozpoczęciem igrzysk, a także piłkarskiego mundialu w 2014 roku, Brazylię, a przede wszystkim Rio de Janeiro, czekają długie i kosztowne przygotowania głównie w zakresie infrastruktury. Rząd Luli przyjął, a rząd Dilmy Rousseff kontynuuje specjalny Program Przyspieszonego Rozwoju (port. *Programa de Aceleração do Crescimento, CAP*). W jego ramach 18 miliardów dolarów przeznaczonych zostało dla miast gospodarzy mundialu oraz igrzysk na inwestycje związane bezpośrednio z tymi wydarzeniami. Kolejne 3 miliardy zostaną zainwestowane w modernizację lotnisk, a dalsze 400 milionów w przebudowę portów morskich. Wątpliwe jest jednak, aby ta kwota okazała się wystarczająca, jeśli weźmie się pod uwagę, że plano-

---

<sup>57</sup> *Rio to stage 2016 Olympic Games*, BBC News 2009, [http://news.bbc.co.uk/sport2/hi/olympic\\_games/8282518.stm](http://news.bbc.co.uk/sport2/hi/olympic_games/8282518.stm) (data dostępu: 21 lipca 2012).



wany budżet igrzysk panamerykańskich, które odbyły się w 2007 roku w Rio, został przekroczony ponad dwukrotnie<sup>58</sup>.

Jednocześnie, warto pamiętać, że będące ogromnym obciążeniem finansowym sportowe *mega events*, w zdecydowanej większości wypadków nie przynoszą bezpośrednich zysków ekonomicznych. Stanowią one jednak inwestycję w *soft power* i wizerunek państwa, które na dłuższą metę mogą przynieść wymierne korzyści zarówno wizerunkowe, jak i finansowe. Najlepszym przykładem tego zjawiska jest przypadek Hiszpanii. Organizacja igrzysk olimpijskich w Barcelonie, Expo w Sewilli oraz imprez w ramach przyznania Madrytowi tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w 1992 roku przyczyniły się znacząco do wzrostu atrakcyjności Hiszpanii. Ogromne wydatki, jakie ponosi Brazylia na przygotowanie kraju na igrzyska olimpijskie oraz piłkarskie mistrzostwa świata, są więc przede wszystkim inwestycją w symbole wschodzącej potęgi Brazylii i jej atrakcyjność. Dodatkowym czynnikiem, który potęguje „siłę rażenia” igrzysk w Rio de Janeiro jest skumulowanie się w krótkim czasie szeregu wydarzeń sportowych oraz politycznych o globalnym zasięgu, których gospodarzem jest Brazylia. W 2011 roku w Rio odbyły się Światowe Wojskowe Igrzyska Sportowe, w 2013 roku w sześciu brazylijskich miastach odbył się Puchar Konfederacji w piłce nożnej, rok później wspomniany mundial i wreszcie w 2016 roku igrzyska olimpijskie; w 2012 roku byliśmy także świadkami Szczytu Ziemi Rio+20<sup>59</sup>.

Owo symboliczne docenienie wzrostu potęgi Brazylii nie uszło również uwadze międzynarodowych komentatorów. Michael Shiffer z think-tanku Inter-American Dialogue, podsumował:

jest to rodzaj dowodu uznania dla brazylijskiego sukcesu; tego, że Brazylia stała się *global player*, że jest potęgą regionalną. Odzwierciedla także robiące ogromne wrażenie osiągnięcia i postępy tego kraju. Jest to wyznacznik i dowód wzrastającej pozycji oraz obecności Brazylii na arenie międzynarodowej<sup>60</sup>.

Przygotowanie i przeprowadzenie zbliżających się *mega events* w Brazylii będzie nie tylko sprawdzianem dla wizerunku państwa nowoczesnego i rozwiniętego gospodarczo, ale jednocześnie państwa dążącego do redukcji biedy i nierówności społecznych.

<sup>58</sup> H. Trouten Torres, „Rio’s World Cup and Olympic Legacy: Infrastructure”, *The Rio Times* 2011, <http://riotimesonline.com/brazil-news/rio-politics/rios-world-cup-and-olympic-legacy-infrastructure/> (data dostępu: 15 sierpnia 2012).

<sup>59</sup> C. Trusen, *Brazil: The 2016 Olympic Games w: Sustainable Mega-events in developing countries. Experiences and insights from Host Cities in South Africa, India and Brazil*, Konrad Adenauer Stiftung 2011, s. 90.

<sup>60</sup> K. G. Hall, *For Brazil, Olympics mean the future finally has arrived*, McClatchydc.com 2009, <http://www.mcclatchydc.com/2009/10/02/76497/for-brazil-olympics-mean-the-future.html> (data dostępu: 15 sierpnia 2012).

Choć Brazylia może poszczycić się znaczącą redukcją nierówności społecznych i awansem milionów ludzi do klasy średniej, to ciągle jest państwem o wielkim rozwarstwieniu społecznym i poważnych napięciach społecznych. Świadczą o tym największe od dwudziestu lat protesty z czerwca i lipca 2013 roku. Podobnie jak w Meksyku przed igrzyskami 1968 roku, nie były one początkowo wymierzone przeciwko organizacji zawodów sportowych. W pierwszej kolejności były reakcją na podwyżkę biletów komunikacji publicznej, lecz w miarę trwania nabrały szerszego charakteru społecznego. W ogniu krytyki protestujących znalazły się kwestie nierówności społecznych, wysokich kosztów życia, dostępności i jakości systemów edukacji i opieki zdrowotnej oraz skorumpowana klasa polityczna. Wreszcie demonstranci zwracali uwagę na ogromne nakłady finansowe na zbliżające się wydarzenia sportowe, które wobec wielu nierozwiązanych problemów społecznych uznano za niepotrzebne fanaberie o charakterze propagandowym. Protesty nałożyły się czasowo na piłkarski Puchar Konfederacji, co w oczach opinii publicznej nabrało dodatkowego, symbolicznego znaczenia. Jednak w przeciwieństwie do sytuacji w Meksyku władze brazylijskie wyszły protestującym naprzeciw, a prezydent Dilma Rousseff zapowiedziała realizację „wielkiego paktu ku lepszej Brazylii”<sup>61</sup>.

Do innych problemów, z jakimi ciągle boryka się Brazylia, należy bardzo wysoka stopa przestępczości, zwłaszcza w największych metropoliach. Mimo tendencji spadkowej w 2009 roku w Brazylii notowano 22 zabójstwa na 100 tysięcy mieszkańców – dla porównania w Stanach Zjednoczonych wskaźnik ten wynosi zaledwie pięć ofiar na 100 tysięcy mieszkańców<sup>62</sup>.

Kolejną kwestią wywołującą kontrowersje mogą stać się związane z inwestycjami infrastrukturalnymi wymuszone przesiedlenia. Problem ten dotyczy szczególnie osób zamieszkujących fawele wielkich miast<sup>63</sup>. W szerszym kontekście należy traktować to zjawisko jako wyzwanie dla demokratyzacji procesów decyzyjnych i wprowadzenia konsultacji społecznych, dotyczących inwestycji mających bezpośrednie przełożenie na życie ludności. Profesor Bruno Roberto Padovano z Uniwersytetu São Paulo zwraca uwagę na ignorowanie głosu społeczności lokalnych przez władze, jednocześnie zauważając jednak, że sytuacja ulega stopniowej poprawie i inwestycje związane

<sup>61</sup> „Reaktion auf Proteste: Rousseff verspricht *großen Pakt* für ein besseres Brasilien”, *Spiegel Online*, 22 czerwca 2013, <http://www.spiegel.de/politik/ausland/brasilien-rousseff-verspricht-dialog-mit-protestierenden-a-907269.html> (data dostępu: 25 lipca 2013).

<sup>62</sup> United Nations Office on Drugs and Crime, 2011 *Global Study on Homicide*, s. 93.

<sup>63</sup> T. Pengram, *Brazil's Upcoming „Mega-Events” Human Rights Legacy*, University of Denver 2012, <http://www.du.edu/korbel/hrhw/roundtable/2011/panel-c/01-2012/pengram-2011c.html> (data dostępu: 15 sierpnia 2012).

z igrzyskami były szerzej konsultowane z zainteresowanymi społecznościami niż te związane z mundialem<sup>64</sup>.

Ciągłym problemem pozostaje także przestępczość związana z handlem narkotykami, zwłaszcza na terenie faveli. Choć w ostatnich latach państwo coraz silniej zwalcza gangi (spacyfikowana została między innymi największa favela Rio Rocinha), to problemu nie można w żadnym wypadku uważać za rozwiązany. Jednak jak zauważa Artur Domosławski, „ulica w faveli mówi też, że to polityka na pokaz, na mundial w 2014 roku i olimpiadę w 2016 roku, a po obu imprezach wszystko będzie po staremu”<sup>65</sup>.

### Podsumowanie

Igrzyska 1968 roku w Meksyku miały ukazać Meksyk jako państwo jutra, państwo, które – choć ciągle na dorobku – potrafi radzić sobie ze swoimi problemami. Starając się podsumować, jaki wpływ miały wydarzenia z Tlatelolco na politykę wizerunkową Meksyku, nie sposób wydać jednoznacznej oceny. Dzięki wcześniejszemu sukcesowi olimpiady kulturalnej, a także późniejszemu doskonałemu wywiązaniu się z obowiązków organizatora igrzysk, Meksyk zdołał przynajmniej częściowo zachować wizerunek dynamicznie rozwijającego się państwa. Co jednak istotne, manifestacja studentów na placu Tlatelolco w przeddzień igrzysk olimpijskich zwróciła uwagę świata na problemy społeczne państwa meksykańskiego.

Masakra na Placu Trzech Kultur miała dużo większe znaczenie dla polityki wewnętrznej. Mimo zapowiedzi Ramireza Vazqueza, że igrzyska „nie będą obciążeniem dla państwa” i że „nie zostanie zrobione nic, co nie byłoby usprawiedliwione względami użyteczności społecznej dla życia i rozwoju kraju”<sup>66</sup>, stały się one przynajmniej pośrednio przyczyną nowego kryzysu politycznego, moralnego i psychologicznego. Nawiązując do przytoczonych myśli Octavio Paza, igrzyska stały się maską, która miała przykryć meksykańskie problemy. Tragedia w Tlatelolco brutalnie tę maskę zerwała. Z powodu – jak określił to Paz – „mordu rytualnego, czystego aktu terroryzmu państwowego”, to paradoksalnie właśnie PRI, będąca głównym głosicielem idei rozwoju w Meksyku, została przez prasę międzynarodową określona mianem „przeszkody dla

<sup>64</sup> B. R. Padovano, *The Organization of Sport Mega-Events in Brazil: Opening the “Black Box”?*, 2011, <http://megaeventcities.files.wordpress.com/2011/04/the-legacy-of-sport-megaevents-in-brazil-padovano.pdf> (data dostępu: 1 sierpnia 2012), ss. 1-6.

<sup>65</sup> A. Domosławski, „Ojciec marnotrawny”, *Polityka*, nr 16/2012.

<sup>66</sup> E. Zolov, op. cit., s. 167.

rozwoju Meksyku”<sup>67</sup>. Siłowe rozwiązanie problemu protestów studenckich, które zapewniło spokój podczas igrzysk, okazało się więc dla PRI zwycięstwem pyrrusowym.

Czy w przeciwieństwie do Meksyku, dla Brazylii igrzyska okażą się faktycznym zwycięstwem? Popularny brazylijski dowcip nawiązujący do ogromnego potencjału tego państwa, który jednak nigdy nie był w pełni wykorzystywany, mówi, że Brazylia jest krajem przyszłości i na zawsze nim pozostanie. Ściągnięcie igrzysk nad Copacabanę i Ipanemę zdawało się stanowić dowód, że przyszłość właśnie nadeszła. Jak ujął to prezydent Lula, Brazylia awansowała do grona państw „pierwszej kategorii”<sup>68</sup>. W sferze symbolicznej organizacja igrzysk z pewnością jest dowodem *par excellence* osiągnięcia tego celu – Brazylia była bowiem jedynym państwem wśród dziesięciu największych gospodarek świata, któremu nie przyznano jeszcze organizacji igrzysk. Jednak masowe protesty z czerwca i lipca 2013 roku pokazują, że przed Brazylią jeszcze długa droga, aby wspaniała przeszłość stała się udziałem wszystkich Brazylijczyków.

### Bibliografia

- Bass, Amy (2002), *Not the Triumph But the Struggle: 1968 Olympics and the Making of the Black Athlete*, Minneapolis.
- Borden, Kara (2005), *Mexico '68: An Analysis of the Tlatelolco Massacre and its Legacy*, Eugene.
- Brewster, Claire, Brewster, Keith (2009), „Mexico City's Hosting of the 1968 Olympic Games”, *The International Journal of the History of Sport*, t. 26, no. 6.
- Busch, Alexander (2009), *Wirtschaftsmacht Brasilien: Der grüne Riese erwacht*, München.
- Castañeda, Luis (2010), *Beyond Tlatelolco: Design, Media and Politics at Mexico '68*, Grey Room, no. 40.
- Domosławski, Artur (2008), „Meksyk 1968 - Olimpiada w cieniu masakry”, *GazetaWyborcza.pl*, 24 sierpnia, [http://wyborcza.pl/1,97737,5618164,Meksyk\\_1968\\_\\_\\_Olimpiada\\_w\\_cieniu\\_masakry.html?as=1&startsz=x](http://wyborcza.pl/1,97737,5618164,Meksyk_1968___Olimpiada_w_cieniu_masakry.html?as=1&startsz=x) (data dostępu: 24 maja 2012).
- Domosławski, Artur (2012), „Ojciec marnotrawny”, *Polityka*, nr 16/2012.
- Flemes, Daniel (2010), „O Brasil na iniciativa BRIC: soft balancing numa ordem global em mudança?”, *Revista Brasileira de Política Internacional*, t. 53, no. 1, [http://www.scielo.br/scielo.php?pid=S0034-73292010000100008&script=sci\\_arttext](http://www.scielo.br/scielo.php?pid=S0034-73292010000100008&script=sci_arttext) (data dostępu: 25 lipca 2012).

---

<sup>67</sup> A. Domosławski, „Meksyk 1968 – Olimpiada w cieniu masakry”, *GazetaWyborcza.pl*, 24 sierpnia 2008, [http://wyborcza.pl/1,97737,5618164,Meksyk\\_1968\\_\\_\\_Olimpiada\\_w\\_cieniu\\_masakry.html?as=1&startsz=x](http://wyborcza.pl/1,97737,5618164,Meksyk_1968___Olimpiada_w_cieniu_masakry.html?as=1&startsz=x) (data dostępu: 24 maja 2012).

<sup>68</sup> O. Gibson, „Olympics 2016: Tearful Pele and weeping Lula greet historic win for Rio”, *The Guardian* 2009, <http://www.guardian.co.uk/sport/2009/oct/02/olympics-2016-games-rio-pele> (data dostępu: 21 lipca 2012).

- Gibson, Owen (2009), „Olympics 2016: Tearful Pele and weeping Lula greet historic win for Rio”, *The Guardian*, <http://www.guardian.co.uk/sport/2009/oct/02/olympics-2016-games-rio-pele> (data dostępu: 21 lipca 2012).
- Hall, Kevin (2009), *For Brazil, Olympics mean the future finally has arrived*, McClatchydc.com, <http://www.mcclatchydc.com/2009/10/02/76497/for-brazil-olympics-mean-the-future.html> (data dostępu: 15 sierpnia 2012).
- Łepkowski, Tadeusz (1986), *Historia Meksyku*, Wrocław.
- Lustig, Robert (2010), „Brazil Emerges as a Leading Exponent of *Soft Power*”, *BBC News*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/8580560.stm> (data dostępu: 21 lipca 2012).
- Mabry, Donald (1982), *The Mexican University and the State: Student Conflicts 1910-1971*, College Station.
- Nye Jr., Joseph S. (2006), „Think Again: Soft Power”, *Foreign Policy*, [http://www.foreign-policy.com/articles/2006/02/22/think\\_again\\_soft\\_power](http://www.foreign-policy.com/articles/2006/02/22/think_again_soft_power) (data dostępu: 8 maja 2012).
- Nye Jr., Joseph S. (2007), *Soft Power: Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa.
- Nye Jr., Joseph S. (2008), „Public Diplomacy and *Soft Power*”, *The Annals of the American Academy of Political and Social Science*, t. 616.
- Padovano, Bruno Roberto (2011), *The Organization of Sport Mega-Events in Brazil: Opening the “Black Box”?*, <http://megaeventcities.files.wordpress.com/2011/04/the-legacy-of-sport-megaevents-in-brazil-padovano.pdf> (data dostępu: 1 sierpnia 2012).
- Paz, Octavio (1991), *Labirynt samotności*, Kraków.
- Pengram, Thomas (2012), *Brazil’s Upcoming “Mega-Events” Human Rights Legacy*, University of Denver, <http://www.du.edu/korbel/hrhw/roundtable/2011/panel-c/01-2012/peggram-2011c.html> (data dostępu: 15 sierpnia 2012).
- „Reaktion auf Proteste: Rouseff verspricht großen Pakt für ein besseres Brasilien”, *Spiegel Online*, 22 czerwca 2013, <http://www.spiegel.de/politik/ausland/brasilien-rousseff-verspricht-dialog-mit-protestierenden-a-907269.html> (data dostępu: 15 sierpnia 2013).
- „Rio to Stage 2016 Olympic Games”, *BBC News* 2009, [http://news.bbc.co.uk/sport2/hi/olympic\\_games/8282518.stm](http://news.bbc.co.uk/sport2/hi/olympic_games/8282518.stm) (data dostępu: 21 lipca 2012).
- Rodríguez Kuri, Ariel (2003), „Hacia México 68. Pedro Ramírez Vázquez y el proyecto olímpico”, *Secuencia. Revista de historia y ciencias sociales*, no. 56.
- Spitzer, John, Cohen, Harvey (1968), „In Mexico [‘68]”, *Ramparts Magazine*, 26 października, <http://www.unz.org/Pub/Ramparts-1968oct26-00038> (data dostępu: 24 maja 2012).
- Tenorio-Trillo, Mauricio (1996), *Mexico at the World’s Fairs: Crafting a Modern Nation*, Berkley.
- Traczyk, Adam (2013), „«Miękkie» mocarstwo: sport jako źródło *soft power* w Brazylii”, w: Gawrycki, Marcin F. (red.), *Brazylia jako mocarstwo wschodzące*, Warszawa, ss. 243-259.

- Trouten Torres, Helen (2011), „Rio’s World Cup and Olympic Legacy: Infrastructure”, *The Rio Times*, <http://riotimesonline.com/brazil-news/rio-politics/rios-world-cup-and-olympic-legacy-infrastructure/> (data dostępu: 15 sierpnia 2012).
- Trusen, Christoph (2011) „Brazil: The 2016 Olympic Games” w: *Sustainable Mega-events w Developing Countries. Experiences and Insights from Host Cities in South Africa, India and Brazil*, Konrad Adenauer Stiftung.
- United Nations Office on Drugs and Crime (2011), *Global Study on Homicide*.
- „Vargas Llosa: México es la dictadura perfecta”, *El Pais*, 1 września 1990, [http://elpais.com/diario/1990/09/01/cultura/652140001\\_850215.html](http://elpais.com/diario/1990/09/01/cultura/652140001_850215.html) (data dostępu: 24 maja 2012).
- Vuving, Alexander L. (2009), *How Soft Power Works*, American Political Science Association, Toronto.
- Witherspoon, Kevin B. (2003), *Protest at the Pyramid: The 1968 Mexico City Olympics and the Politicization of the Olympic Games*, DigiNole Commons, The Florida State University, <http://diginole.lib.fsu.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=5307&context=etd> (data dostępu: 24 maja 2012).
- Witherspoon, Kevin B. (2008), *Before the Eyes of the World: Mexico and the 1968 Olympic Games*, DeKalb.
- Zolov, Eric (2004), „Showcasing the *Land of Tomorrow*: Mexico and the 1968 Olympics”, *The Americas*, t. 61, no. 2, ss. 159-160.